



poniedziałek 23 maja 2011 r.

# Raport o przemocy w szkole

**PROGRAM** Czy nasze szkoły w ostatnich pięciu latach stały się bardziej bezpieczne? Dziś prezentujemy wyniki najnowszego raportu „Przemoc w szkole 2011”.

Alina Konieczna

alina.konieczna@mediaregionalne.pl

Mija pięć lat funkcjonowania programu społecznego „Szkoła bez przemocy”. W związku z tym zostało przeprowadzone badanie – uzupełnione o dodatkowe tematy – które jest powtórzeniem analogicznego badania z wiosny 2006 roku.

Badanie „Przemoc w szkole 2011” przygotował zespół badawczy z Instytutu Socjologii UW, pod kierownictwem prof. Anny Gizy-Poleszczuk. W skład zespołu weszły: Agata Komendant-Brodowska oraz Anna Baczko-Dombi. Podobnie jak w 2006 roku, badanie realizował CBOS.

Ankieterzy przeprowadzili badania na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 150 szkół z trzech szczebli nauczania – podstawówek, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. W każdej szkole ankietowano 1 losowo wybraną klasę oraz 6 uczących ją nauczycieli różnych przedmiotów – w tym wychowawców klas. Ponadto przebadano mieszkańców Polski oraz (spośród nich w wywiadzie poszerzonym) rodziców dzieci w wieku szkolnym.

Co ustalili naukowcy? Jakże są wnioski z ich badań?

## Nuda na lekcjach

W ciągu ostatnich 5 lat główne uczucia, jakie



6 czerwca w szkołach całej Polski odbędzie się Dzień Szkoły bez Przemocy.

Fot. Szkoła bez przemocy

uczniowie doznają w szkole nie uległy dużej zmianie. Najczęściej dzieci skarżą się na nudę na lekcjach. Co drugi uczeń czuje jednak, że rozwija się w szkole, lubi do niej chodzić i interesują go prowadzone lekcje. Dwa razy częściej niż w 2006 roku uczniowie czują się doceniani, a chodzenie do szkoły sprawia im przyjemność.

Szkoły dostarczają uczniom możliwości nawiązywania koleżeńskich relacji poprzez organizację zajęć integracyjnych, wycieczek oraz zabaw. Najczęściej wskazywana przez

uczniów okazją do integracji klasy są wizyty w kinie, teatrze i muzeum – uczestniczy w nich ponad 3/4 uczniów.

Nie zmienia się znacząco liczba posiadanych przez uczniów przyjaciół: 91% uczniów ma ich w swojej klasie; 2/3 deklaruje, iż są to „prawdziwi przyjaciele”; ponad połowa badanych uczniów ma w klasie 4 i więcej przyjaciół.

## Co na to nauczyciele

Nauczyciele dostrzegają i pozytywnie oceniają zmiany we wzajemnych relacjach uczniów. Prawie wszyscy

(91%) uważają, że uczniowie są wobec siebie życzliwi. Jest to znacznie więcej niż 5 lat temu (74%). Przeciwnego zdania są uczniowie w stosunku do siebie „chamscy i arogancy” – jest co piąty badany – to o 14 punktów procentowych mniej niż w 2006 roku, gdy odsetek ten wynosił 29%. Według nauczycieli także stosunek uczniów do nich samych poprawił się od 2006 roku. Prawie wszyscy uważają, że uczniowie ich słuchają i są wobec nich uprzejmi (odpowiednio 94 i 97% w 2011 r., w stosunku do 88% i 92% w

roku 2006). Dwukrotnie spadła też liczba nauczycieli deklarujących, że uczniowie nie reagują na ich polecenia, przeszkadzają w czasie lekcji i są arogancy (obecnie to odpowiednio 7, 14 i 10% w stosunku do 15, 24, i 20% w 2006r.).

Nieco gorszą opinię nauczyciele mają w kwestii stosunku uczniów do nauki. Co prawda ponad połowa zgadza się z stwierdzeniem, że uczniowie dobrze się uczą i są pilni (identycznie jak w 2006 roku), ale jednocześnie 41% wskazuje, że uczniowie nie przykładają się

## O programie

Program społeczny „Szkoła bez przemocy” prowadzi Głos Dziennik Pomorza oraz Fundacja Orange. Partnerem jest Wydawnictwo Pedagogiczne Operon. Program jest objęty honorowym patronatem prezydenta RP. Jak wynika z raportu, uczniowie czują się bardziej doceniani w swoich szkołach, niż pięć lat temu. – To wspaniale – twierdzi grupa dzieci wraz z ambasadorem programu „Szkoła bez przemocy” olimpijczykiem Tomaszem Majewskim.

do nauki (7% mniej niż w 2006 roku). 32% uważa, iż uczniowie mają poważne trudności w opanowaniu materiału.

## Samodzielność czy samotność?

Tylko około 10 procent uczniów prosi o pomoc gdy dzieje im się krzywda. Jedynie w przypadku pobić co 5. uczeń prosi o pomoc. Prawie co 4. uczeń nie podejmuje żadnej reakcji obronnej – tj. biernie podaje się przemocy. W zależności od rodzaju przemocy, 37% do 63% uczniów twierdzi, że z problemem stara się radzić sobie samodzielnie.

Im dzieci są starsze, tym częściej starają się swoje problemy rozwiązywać samodzielnie lub w gronie rówieśników. ■

## Lizus na cenzurowanym

**ZDANIEM MKODZIEŻY** Przemocy sprzyja bieda

W badaniu uczniowie zostali zapytani o cechy, które determinują pozycję w grupie. O ile pewność siebie może wynieść ucznia ponad innych, to bycie lizusem może narazić go na szykany – tak oceniła ponad połowa uczniów (54%).

Podobnie osoby górzę radzące sobie z nauką oraz uczniowie strachliwi mogą stać się ofiarami złego traktowania według niemal połowy (47%) uczniów. Wysoko cenią oni przez uczniów jest także sprawność i atrakcyjność fizyczna oraz sukcesy w nauce i bycie inteligentnym.

Wyniki badania pokazują, że kole, że ofiarami dręczenia szkolnego – czyli takimi, które wielokrotnie padają ofiarami minimum 2 różnych rodzajów przemocy, najczęściej padają uczniowie samotni. Wśród uczniów przekonanych, o tym, że nikt w klasie ich nie lubi, 39% to ofiary dręczenia. Wśród uczniów przekonanych, że ponad połowa klasy nie darzy ich sympatią, odsetek ten wynosi 22%.

Czynnikiem sprzyjającym przemocy szkolnej jest bieda. Wśród uczniów, którym powodzi się subiektywnie gorzej niż pozostałym kolegom prawie co piąty pada ofiarą długofalowej i różnorodnej przemocy. Częściej też dręczeni przez rówieśników są chłopcy oraz mieszkańcy wsi. Uczniowie oceniają swoich nauczycieli pod względem wiedzy, szacunku do uczniów i jasnego określania zasad panowania na lekcji. Takie odpowiedzi dotyczą trzech kluczowych nauczycieli (wychowawca, matematyk, polonista) wskazywało odpowiednio 71, 68 i 63% uczniów. Niemal wszyscy uczniowie (93%) mają w swojej szkole nauczycieli, których naprawdę szanują i lubią.

Odsetek ten w niewielkim stopniu spada wraz z kolejnymi etapami nauki (94, 93 i 90% odpowiednio: w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych).

(AR)

## Rodzic nie zapyta, dziecko nie powie

**PRZEMOC** Z raportu wynika dramatyczny wniosek: przynajmniej co dziesiąte dziecko nie dostrzega nikogo, do kogo mogłoby zwrócić się ze swoimi problemami.

W przypadku przemocy szkolnej koleży i koleżanki nie zawsze mają odwagę pomóc ofiarze: 49% uczniów deklaruje, że w najgorszej spośród zaobserwowanych przez nich sytuacji szkolnej przemocy, świadkowie – koleży i koleżanki – bronili ofiary.

40% zaobserwowało, że świadkowie poprosili o pomoc nauczyciela. Jedynie w co trzeciej sytuacji o sprawie dzieci powiadomili rodziców. Jedna trzecia przypadków szkolnej przemocy nie wywołała żadnej reakcji otoczenia. Skłonność do jakiegokolwiek reakcji na przemoc spada z wiekiem. Najbardziej skorzy do pomagania i prośbienia o pomoc dorosłych są uczniowie podstawówek – mimo tego, że to właśnie najmłodszy uczniowie deklarują strach jako najmniejszy czynnik powstrzymujący przed reakcją w sytuacji bycia świadkiem przemocy.

Z wiekiem uczniowie coraz częściej bagatelizują sytuacje przemocy (nic strasznego się

nie stało” to odpowiedź średnio 22% wszystkich badanych uczniów) lub obarczają winą za zaistniałą sytuację ofiarę przemocy (średnio 14% przypadków).

## O czym rodzice nie wiedzą

W konfliktach rówieśniczych (które dotyczą 2/3 uczniów) dzieci radzą sobie same lub liczą na pomoc rówieśników. Jedynie 15% rodziców zdaje sobie sprawę z zatargów swojego dziecka z kolegami i koleżankami.

Podobnie w przypadku obrażania – połowa uczniów przynajmniej raz padła ofiarą tego rodzaju przemocy, a tylko 13% rodziców zdaje sobie z tego sprawę.

Blisko połowa uczniów miała nieporozumienie bądź konflikt z przynajmniej jednym nauczycielem. Wynik ten jest bardzo odległy od poglądów rodziców na temat konfliktów z nauczycielami, w których biorą udział ich dzieci. Jedynie 7% rodziców odpo-

wiedziało twierdząc na pytanie o konflikty dziecka z nauczycielem. Nieco częściej świadome takich konfliktów były matki niż ojcowie (9 i 4%). Niepokoń fakt, że niemal co 10. uczeń przekonany jest, że nie ma do kogo zwrócić się o pomoc.

## Relacja ze szkołą

Zdecydowana większość (71%) rodziców dzieci w wieku szkolnym określa swoją relację ze szkołą dziecka jako ścisłą lub bardzo ścisłą. Jednocześnie jedynie niecała 1/3 rodziców twierdzi, że wie o wszystkim co dzieje się w szkole. Jako bardzo luźny swój kontakt ze szkołą określiło 12% ojców i jedynie 2% matek.

Uderza fakt, iż blisko 40% rodziców uważa, że jeśli ich dziecko dobrze się uczy i zachowuje, nie mają potrzeby spotykać się z nauczycielami. Wśród rodziców wyraźnie dominuje myślenie, że kontakt ze szkołą konieczny jest tylko w momencie, gdy dzieje się coś złego.

## Poważny problem

■ Dorosły Polak – niezależnie od tego czy ma dzieci w wieku szkolnym, czy też nie – o szkole i przemocy szkolnej ma takie samo zdanie. Co drugi dorosły jest przekonany, że przemoc jest poważnym problemem w polskich szkołach. (Ciekawym jest fakt, że przekonanie to podziela tylko co 11. nauczyciel i co 9. uczeń. Tym bardziej dziwi, że rodzice dzieci wiedzą tylko o niewielkiej części przypadków przemocy.

W porównaniu z 2006 rokiem zaangażowanie rodziców w sprawy szkoły lepiej przestrzegają nauczyciele.

Odsetek nauczycieli deklarujących, że w przypadku problemów może liczyć na pomoc większości rodziców wzrósł o 8 pkt. proc. (obecnie 35%), zaś twierdzących, że może liczyć na jedynie niewielką grupę rodziców spadł o 10 punktów proc. (obecnie 25%).